

SZESNY, KOŁO (ft. Angi)

Zwrotka 1 [SZESNY]

Patrz jak wjeżdżam , to bestia
Chcę beszczać te mędy
Daj mi bit , a ja zjem tych którzy zjedli w rapie zęby
Masz problem? To w sumie ja ci jestem nie potrzebny
Bo zostaniesz wyjebany, pacanie przez własne kompleksy
Chciał tu zabłysnąć baran, a zawisną jak Saddam
Kiedy wbijam, to zwisa ci to, a więc możesz spadać :)
To jest krwista bragga, blada śmierć przyszła szybko
Karnawał dla pizd co tylko obrażają Hip-Hop

Zwrotka 2 [Angi]

Ty - znów się muszę wkurwić żeby coś nawinać
Jebać makaron na uszy, zjadam wszystko licząc na kilo mi
Taki był do przodu mów mi panie raper
Teraz zaskoczyło pizdo możesz zaparzyć herbatę - wstyd
Se pogadamy jak rodzinka przy niedzieli
Choć nie przywiązuje wagi, żeby się treściami dzielić
Treściwie wchodzi jak bym w Twoją pannę wjeżdżał
Zapierdalałam po powierzchni na przestój już nie ma miejsca
Chcieli mi wytykać palcami, powytykali palce
Mój styl jest jak Ghost Rider Twój styl jak siostra skalpel
Jebane niezdefiniowane płody - pękła guma
Operacja się powiodła, bo pacjent umarł